Nr. 176. Lwów, Czwartek 30 lipca 1925 r.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją“ z dostawą miesięcznie . . .	5 „ 50 „
Kwartalnie z „Ilustracją“ .	16 „ — „

ul. Ossolińskich 15. Wychodzi codziennie rano Telef. Red. 32-19, nocny 29-19. Adm. 19.



Teroryści komunistyczni mordują!

Po strzałach na ulicach Warszawy, Lwów stał się terenem zbrodni, mających swe źródło w Moskwie.

ZAMORDOWANIE CECHNOWSKIEGO.

Zbrodniarz osadzony pod kluczem miał wspólników.

Wczoraj o godzinie 2 m. 55 po południu został zamordowany dwoma strzałami rewolwerowymi były wywiadowca policji politycznej, Józef Cechnowski.

Wiadomość ta lotem błyskawicy obiegła całe miasto, wywołując olbrzymie wrażenie.

Na miejscu wypadku, w kilka minut po zbrodni, znalazł się już nasz współpracownik, którego sprawozdanie brzmi, jak następuje:

Gdy około godziny 13.45 dowiedział się Cechnowski, że w dniu tym nie będzie już więcej przesłuchiwany jako świadek w sprawie Jaegera i tow., wyszedł z gmachu sądowego i ulicą Halicką, przez Rynek, zmierzał na ulicę Trybunalską, do restauracji „Naftuły“, gdzie stale jadał obiady. —

W chwili, gdy skręcał z Rynku w stronę ulicy Trybunalskiej,

rozległy się za nim strzały.

Jakiś mały, młody człowiek,

strzelił do Cechnowskiego trzy razy.

Dwa pierwsze strzały

były celne, trafiły w bok i przeszyły serce.

Pomimo zadanych ran, Cechnowski rzucił się do ucieczki. — Zdołał jednak ujść tylko parę kroków, poczem

runął na ziemię

obok domu przy ulicy Trybunalskiej l. 3.

Przechodnie pośpieszyli mu natychmiast z pomocą, wniesiono go do bramy, wezwano pomoc lekarską, ale po kilku gwałtownych drgawkach

Cechnowski zakończył życie.

Tymczasem sprawca morderstwa, po oddaniu trzeciego strzału, który ugodził w konia przejeżdżającego obok wozu,

rzucił się natychmiast do ucieczki.

Za nim pośpieszyli wywiadowcy policyjni

Mulik i Malawski

z lwowskiej ekspozytury śledczej. Obaj w chwili strzałów znajdowali się właśnie w mieszczącej się naprzeciw restauracji Kolońskiego przy ul. Trybunalskiej i wybiegli zaraz na odgłos pierwszego strzału. Wywiadowca

Mulik widział

jeszcze z oddali, jak morderca strzelił po raz ostatni.

Przyskoczył do niego i

przyłożywszy mu do głowy lufę swego rewolweru,

zmusił do podniesienia rąk i

wypuszczenia narzędzia zbrodni.

Morderca przy aresztowaniu nie stawiał zbytniego oporu i wywiadowca Mulik doprowadził go do gmachu komendy policji przy ulicy Kazimierzowskiej 30.

Tu okazało się, że mordercą jest Naftali Botwin.

Gdy Mulik prowadził Botwina, wywiadowca Malawski aresztował jednego z trzech towarzyszy mordercy.

Jak okazało się, była to swego rodzaju awangarda, która miała wprowadzić na ulicy tumult i zamięszanie i w ten sposób ułatwić Botwinowi ucieczkę. Pozatem wysunięta „pikieta“ miała za zadanie wskazywać Botwinowi drogę, „wolną od policji“.

Gdy wszystko to się działo, na odgłos strzałów przybiegł na miejsce wypadku starszy przodownik Pazierski. Szybko zorjentował się w sytuacji i spostrzegł drugiego wspólnika mordercy, który zamykał pochód.

Komunista ten, chcąc ujść uwadze Pazierskiego, najspokojniej w świecie stanął przed pierwszym napotkanym sklepem i, udając widza, podał się za subjekta sklepowego.

Po sprawdzeniu tego oświadczenia, które oczywiście było fałszywe, i ten zbrodniarz został aresztowany.



Śp. Józef Cechnowski.

Aresztowano również trzeciego pomocnika krwawej zbrodni.

Ten trzeci osobnik, ubrany w granatową marynarkę, jasne spodnie do jazdy konnej i wysokie buty z cholewami, na długi czas przed mordem siedział w restauracji „Naftuły“ (tej samej, do której zmierzał Cechnowski) i zwracał uwagę znajdującej się tam publiczności swem nerwowem zachowaniem.

Osobnik ten bez żadnego widocznego ku temu powodu podchodził wielokrotnie ku oknu, wychodzącemu na ul. Trybunalską i wyglądał przez nie, jak gdyby kogoś oczekiwał.

Na odgłos strzałów wybiegł na ulicę i rzucił się do ucieczki ulicą Rutowskiego w stronę ulicy Skarbkowskiej.

I ten jednak został przytrzymany. Doprawdy jedynie szczęśliwemu przypadkowi, że właśnie w tym momencie wywiadowcy Mulik i Malawski posilali się w restauracji Kolońskiego, zawdzięczać należy, że wszyscy aktorzy krwawej sceny zostali ujęci zaraz na miejscu.

Wprowadzony do gmachu komendy, na zapytanie inspektora Łukomskiego, kim jest zamordowany i dlaczego go zastrzelił — morderca odpowiedział:

„Jestem Botwin, przykrawacz szewski, zabiłem go, bo jestem komunistą. To jest Cechnowski, a on był prowokatorem“.

Następnie zażądał wody, gdyż, jak oświadczył —

„czuje się zdenerwowany“.

Podano mu wodę, poczem dalej go badano. On jednak wzbraniał się udzielać wyjaśnień. Zaprzeczał, jakoby uczynił t[...] czyjejś namowy i twierdził, [...] czynu tego dokonał samorzu[...] i że do partji nie należy.

Wkrótce w gmachu kome[...] policji zjawił się podinsp. p[...] politycznej Sawicki, nadk[...] Mittlener (również z policji p[...]tycznej), podinsp. Piątkiew[...] komendant okręgowy Wiecz[...]ski i mordercę odstawiono do [...]licji politycznej, gdzie przy[...]piono w dalszym ciągu do j[...] przesłuchania.

Botwin i tutaj potwierdził [...] pierwsze przyznanie, jednak [...] dalszym ciągu zaprzeczał, ja[...]by był wykonawcą rozkazu [...]tji. Twierdzi, że do partji ko[...]nistycznej nie należy i jest

samodzielnym ideowym ko[...]munistą.

Zbrodnię popełnił dlatego, ż[...] gazet dowiedział się, iż Ce[...]nowski jest prowokatorem, kt[...] sprowokował sprawców

usiłowanego odbicia Bagi[...]skiego i Wieczorkiewicz[...] i dlatego postanowił go zgła[...]dzić.

Na pytanie, skąd wiedział, [...] wyglądał Cechnowski, odpow[...]dział, że rozpoznał go z pod[...]zny, zamieszczonej onegdaj [...] „Chwili“ i że

szukał go w sądzie

i stamtąd też szedł jego ślada[...] aż go dopadł na rogu Rynku i Trybunalskiej.

Naftali Botwin jest 20-let[...] młodzieńcem, przez naturę u[...]śledzonym. Wzrostu mniej. [...]niskiego, czyni wrażenie karz[...]ka lub garbuska. Przytem wc[...] korpulentny, jednak na skrzyw[...]nych, „angielskich“, chuder[...]wych nóżkach, robi wrażenie [...]rażające. Z zawodu jest pom[...]nikiem szewskim i pochodzi z [...]tejszego „ghetta“.

Botwin bez wątpienia pos[...]wiony zostanie pod sąd doraź[...]

Że działał on z ramienia ter[...]rystów komunistycznych na [...] rozkaz, nie ulega to żadnej w[...]pliwości.

Przy wykonywaniu swej zb[...]dni miał on pomocników. N[...] brali oni bezpośredniego wsp[...] udziału w krwawym czynie, je[...]nak mieli najprawdopodobniej [...] zadanie

podtrzymywać go na duchu, aby nie załamał się moralnie

w ostatniej chwili i aby uskut[...]cznił krwawą zemstę komu[...]stów.

Oni też zapewne szli z nim [...] śledzili Cechnowskiego. Do ni[...] należeli w pierwszym rzędz[...] trzej przez nas opisani, a prz[...] policję na miejscu ujęci.

Wszyscy oni są żydami.

(Dokończenie na stronie 2-gi[...])

„Samoobrona komunistyczna“.

Polityczne tło zamordowania Cechnowskiego.

(h.) Aresztowany morderca wywiadowcy policji ś. p. Cechnowskiego — Botwin

wypiera się wszelkiej łączności z jakąkolwiek organizacją komunistyczną.

Twierdzi on, że zamachu dokonał samoistnie i z własnej inicjatywy uważając, że oddaje w ten sposób przysługę idei komunistycznej, której jest

wyznawcą niestowarzyszonym.

Władze śledcze są jednakże w posiadaniu konkretnych dowodów, że

nie działał samodzielnie,

a zeznania jego mają na celu jedynie

chęć zatarcia śladów organizacji,

do której należał i na której polecenie zamach został wykonany.

Informujemy się, że władze śledcze ustaliły, iż Botwin oraz dwaj jego towarzysze, należeli do tak zwanej

„samoobrony komunistycznej“.

Pod tą „firmą“ ukrywa się

terrorystyczna organizacja komunistyczna,

ta sama, do której należeli aresztowani sprawcy głośnej z przed kilku dni

strzelaniny na ulicach Warszawy,

a to **Rutkowski** i Hibner **false Turowicz-Fijutkowski.**

Do tej samej organizacji należeli również głośni z obecnego procesu Mykytyna:

Pańczyszyn, Fidyk i Charkiw.

Ciekawy stosunek partji komunistycznej do organizacji terrorystycznej.

Na terenie Polski istnieją

dwie pokrewne sobie organizacje komunistyczne:

Komunistyczna Partja Polski (K. P. P.) oraz Komunistyczna Organizacja Młodzieży (Komsomolcy).

Na terenie Małopolski wschodniej

istnieją specjalne

sekcje autonomiczne

tych organizacji a to: Komunistyczna Partja Zachodniej Ukrainy (KPZU), jako odpowiednik K. P. P., oraz Zach. ukr. org. młodz. komunistycznej (do tej właśnie należał Mykytyn).

Niezależnie od tych partyj komunistycznych istnieje owa terrorystyczna organizacja zwana

„samoobroną komunistyczną“.

Oficjalnie — ze względów taktycznych — partje komunistyczne

wypierają się łączności z tą organizacją terorystyczną.

Faktycznie zaś członkowie „samoobrony“ rekrutują się z pośród komunistów partyjnych, a to najczęściej z pośród organizacji młodzieży komunistycznej, jako elementu najbardziej podatnego do tego rodzaju działalności.

Jeżeli Cechnowski padł z ręki członka „samoobrony komunistycznej“ zajść może wypadek, zwyczajem utarty, że za kilka dni

pojawią się kartki z wyrokiem śmierci

wykonanym z takiego a takiego powodu, przez wyznaczonego ich członka - bohatera.

Wielkie wrażenie w Warszawie

Ścieżki komunistyczne zbiegają się w Warszawie.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). Wiadomości o zamordowaniu Cechnowskiego nadeszły do Warszawy dość wcześnie. O g. 6-tej ukazały się już na mieście nadzwyczajne dodatki, które wzbudziły wielkie wrażenie.

Przypuszczają, iż zamordowanie Cechnowskiego pozostaje w związku ze słynnym krwawym piątkiem w Warszawie, zaś zamach, planowany wtedy przez komunistów, dotyczył właśnie osoby Cechnowskiego. (Gr.)

Bezczelność sowiecka przekracza już granice polskiej cierpliwości.

Nowy napad na strażnicę K. O. P.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). Wczoraj sowiecka straż graniczna napadła na strażnicę K. O. P. Zacisze, w miejscowości Krasne, w województwie wileńskiem.

Napadu dokonano z dwóch stron:

z północy i wschodu.

Oddział sowjecki, który szedł od strony granicy, natknął się na naszą placówkę i

pod ogniem karabinowym wycofał się.

Oddział, atakujący z północy, podszedł aż do drutów kolczastych. Załoga powitała napastników silnym ogniem. Po dłuższej strzelaninie sowbandyci uciekli. Silnie ucierpiały od kul tylko ściany strażnicy. Strat w ludziach niema. (Gr.).

Uparte głowy.

odróże ministrów państw bałkich, wywiady udzielane pra- programowe artykuły pism ieckich i litewskich, wysuą ponownie na czoło wypad- sprawę związku państw bałtyckich i

naszej roli

bec tego zagadnienia.

roblem układu politycznego Bałtykiem stoi od kilku lat orem.

orozumienie, istniejące między ską, Finlandją, Łotwą i Esto- politycznie nie jest wykońne i ciągle

tyka na sprawach litewskich.

Drogi i linje wytyczne polityki wskiej są wręcz niezrozumiałe tych, którzy bliżej nie zeęli sie osobiście z tym niewyumowanym uporem Litwinów i cechuje ich zarówno w mah jak większych sprawach. asadniczo

rzegrali Litwini we wszystkich kierunkach,

których próbowali nam utruć sytuację. Przegrali na tee Ligi Narodów, gdzie w koństali się

towarzyskim postrachem

wszystkich, przez bezustanne nieuzasadnione podnoszenie awy wileńskiej bez względu temat dyskusji.

Przegrali również na terenie tyckim mimo widocznych aspiji Łotwy, by wejść w serdee związki z Litwą.

Wspólne konferencje bałtyckie wyłączeniem Litwy okazały się itycznie pozytywniejsze, niż by konferencji państw bałtych bez Polski.

Przegrała wreszcie Litwa w iązku z swą

polityka filosowjecką,

aśnie obecnie stanęła wobec trudności, wyniklych z dotychczasowego opierania się o Sowjety. Przy obecnym układzie stosunków trudno jest litwinom nadal być równocześnie na dobrej stopie z Anglją i Sowjetami, z drugiej zaś strony rozumieja nawet oni, że, wobec możności zamknięcia Bałtyku przez Anglję nie podobna bez zastrzeżeń przechodzić do porządku dziennego nad

angielskim prądem przeciwnym Moskwie.

Suma więc politycznego bilansu litewskiego jest na wszystkich polach ujemną. Może więc nawet

uparte głowy litewskie

poczną dopuszczać w swej polityce rozsądniejsze metody. — Pierwsze jaskółki polskiej zmiany zjawiły się w ostatnich dniach w artykułach „Lietury“, wskazujących na próby naruszenia dotychczasowej teorji

o „stanie wojennym“,

panującym między Polską a Litwą, i dopuszczenia ze strony litewskiej zacżątków stosunków handlowych i konsularnych między Polską a Litwą.

W dalszej linji zwraca uwagę zapowiedź łotewskiego ministra spraw zagranicznych Majerowicza, mimo wielu „ale“, jednego z

najwybitniejszych polityków

państw bałtyckich, o planowanej przez niego akcji zbliżenia do siebie

Polski i Litwy.

Nasze stanowisko w tej sprawie było i jest niewzruszone Sprawa wileńska poza wszelka dyskusją — a pozatem znowu gotowi podać rękę do zgody. Czekać zaś na dobrą wole ze strony Litwy możemy spokojnie dłużej niż oni.

A. M.

Jaeger i towarzysze przed sądem.

Niedoszła konfrontacja z Cechnowskim.

Olbrzymie wrażenie w sali sądowej z powodu morderstwa.

Jeszcze jeden anonim.

Podinspektor Piątkiewicz opowiada o listach z pogróżkami.

XVIII dzień rozprawy.

(B) W dniu wczorajszym przesłuchiwano nadal podinspektora Piątkiewicza, który odpowiadał na pytania obrony.

Dr. Głuszkiewicz, po zadaniu całego szeregu pytań, z których trzy czwarte przewodniczący uchylił,

odwołuje się do Trybunału

i ostro krytykuje sposób prowadzenia śledztwa oraz obecnej rozprawy.

Dr. Głuszkiewicz: Jeżeli pan przewodniczący uchylił tych kilka pytań, przez nas cytowanych, a zadawanych właściwie przez sędziego śledczego,

jako niestosowne.

przeto zachodzi podejrzenie, że tych pytań niestosownych jest więcej, że wszystkie pytania sędziego śledczego są podobne.

Według procedury, jeżeli w śledztwie znajdą się takie pytania, to całe śledztwo jest niestosowne, a tem samem

nieważne.

Mowca domaga się dopuszczenia wszystkich tych pytań i ponownego powołania świadków, którym przewodniczący nie pozwolił w ciągu ich przesłuchania przy obecnej rozprawie

wypowiedzieć się.

Po pytaniach zastępcy prawnego Pańczyszyna, dr. Hankiewicza, których również co najmniej połowę przewodniczący uchylił, Trybunał udał się na naradę, po której zapadła uchwała,

zatwierdzająca zarządzenie przewodniczącego,

uchylające niestosowne pytania obrony oraz odmawiające wnioskom dr. Głuszkiewicza.

Jednocześnie skazał Trybunał dr. Głuszkiewicza na

100 zł. grzywny

za naruszenie powagi sądu przez zlekceważenie uchwał Trybunału — dr. Głuszkiewicz bowiem w swem przemówieniu cytował wszystkie te pytania, które już raz trybunał, jako niestosowne, uchylił. Trybunał zatem uważa tego rodzaju stawianie kwestji za

demonstrację.

Następnie przewodniczący ogłosił uchwałę co do wniosków, postawionych przez obronę i prokuratora, jeszcze w piętnastym i szesnastym dniu rozprawy. —

Następnie zawiadomił przewodniczący, iż otrzymał

anonim,

którego wyjątek przytaczamy:

„Wysoko poważany Panie przewodniczący!

Pisałem w swoim czasie kartkę do komisarjatu policji w Przemyślu

z ostrzeżeniem przed zamachem

na Pana Prezydenta. — Proszę porównać tę kartkę z tamtą, czy pismo się zgadza. Durak prokurator oskarża Mykytyna o autorstwo tych anonimów“... i tak dalej.

Anonim pisany jest w języku ruskim.

Podczas przerwy zaznaczyło się ogromne naprężenie wśród publiczności i dziennikarzy, którym opowiadał podinspektor Piątkiewicz, iż

otrzymał dwa anonimowe wyroki śmierci, jeden dla siebie, drugi dla Cechnowskiego...

P. Piątkiewicz podrwiwał sobie z tych wyroków i twierdził, iż spodziewa się, że lada dzień go „zakropią“ — jest na to przygotowany.

Cechnowski jednak był mocno zdenerwowany. Blady i niespokojny chodził nerwowo po kurytarzu.

Przesłuchany Piotr Łotocki wypiera się tego, jakoby z Mykytynem mówił o zamachu, a w szczególności

nie przyznaje się

do słów: „Stefcio mądry chłopiec, on już coś zrobi“.

W chwili, gdy dr. Grek w formie zadawanych pytań przesłuchuje następnie Dwornickiego, rozchodzi się po sali rozpraw

alarmująca wiadomość

o zastrzeleniu Józefa Cechnowskiego.

Nasz sprawozdawca, opuściwszy ławę dziennikarską, wybiegł na kurytarz, gdzie natychmiast rozmawiał z naocznymi świadkami morderstwa.

O samym fakcie donosimy na innem miejscu.

Przypomnieć należy, że Cechnowski był

klasycznym świadkiem

dowodowym, którego zeznania przedewszystkiem

obciążały Pańczyszyna.

I tak zeznał Cechnowski, jeżeli chodzi o sam zamach na P. Prezydenta, że Pańczyszyn

nie był w stanie stwierdzić swojego alibi.

Jeżeli chodzi o zamach na więzienie w Warszawie, to Czechnowski również

był pierwszym,

który przesłuchiwał Pańczyszyna i wobec którego Pańczyszyn

do zamachu się przyznał.

W śledztwie zaś w obu wypadkach wszystkiego

wyparł się.

A że na dzień dzisiejszy naznaczona była

konfrontacja Cechnowskiego z Pańczyszynem,

nie ulega przeto wątpliwości, że

koła terrorystyczne dążyły do unieszkodliwienia Cechnowskiego,

by tem samem uchronić Pańczyszyna przed kompromitacją i zeznania jego utrwalić.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Porwanie żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). W rejonie Hoszczy, na Wołyniu, w tem samem miejscu, w którem było już tyle zatargów granicznych, patrol K. O. P. spotkała żołnierza sowjeckiego, który wszczął rozmowę i począł ich częstować papierosami. Kiedy jeden z naszych żołnierzy zbliżył się do niego, wtedy żołnierz sowjecki rzucił się nań i przeciągnął na stronę sowjecką, a czteej żołnierze sowjeccy, pozostający dotąd w ukryciu, uniemożliwili drugiemu żołnierzowi z patroli K. O. P. obronę swego kolegi. Porwany został natychmiast uprowadzony w głąb Rosji. (Gr.)

Zamordowanie Cechnowskiego.

Najnowsze szczegóły śledztwa.

(Początek na stronicy 1-szej).

W toku dalszych dochodzeń owadzonych przez

podinsp. Piątkiewicza

o eksperta przy udziale lwowej policji politycznej, ujęci po li „sypać“ swą organizację której ramienia działali. Poka o się przytem, że są wśród h

ącznicy dla organizacji prowincjonalnych.

Nie uległ dzisiaj żadnej wątpliości, że wczorajszy mord jest dnym z epizodów zapowiedzia ch przez terorystów komuni cznych krwawych represji n licji politycznej, jako

aktów zemsty

rzekome prześladowania ko nistów ze strony policji poli cznej.

Mianowicie po „krwawym pią r“ warszawskim terroryści komunistyczni rozrzucili ulotki, w órych oświadczają, że

strzelanina Hibnera i towarzyszy jest tych represji inauguracją.

Mord lwowski jest zatem dru n z kolei tych terorystów epi dem.

Dodać należy, że również na głowę podinsp. Piątkiewicza nałożona jest ze strony sowjetów nagroda 100.000 czerwońców.

Jak z tego widać, hojni są

bolszewiccy zbrodniarze

obietnicach nagród, gdy chodzi o zachętę do zbrodni i mają pewność, że łakomy na nagrodę miałby pewne trudności w jej... zlikwidowaniu i podjęciu.

W ciągu wieczora policja dokonała rewizji w mieszkaniu rodziny Botwina, z którą on mieszkał przy ul. Słonecznej 18. Aresztowano jego matkę, wdowę dwie siostry i brata kelnera oraz zakwestjonowano pewien obciążający materjał dowodowy.

Rodzeństwo jego należało również do komunistycznej organizacji.

W ciągu nocy, dzięki zeznaniom spólników Botwina, aresztowano kilkunastu osobników ze sfer

konspiracyjno - komunistycznych

Są wszelkie dane, że policja uzyskała nici, które pozwolą ujawnić rozległą organizację teroru komunistycznego.

Ze względu na toczące się śledztwo, nazwisk aresztowanych i zamieszanych w wczorajsze morderstwo nie podajemy.

Nowy rodzaj biletów 10-złotowych.

Warszawa, 28. 7. Bank Polsk podaje do wiadomości, że puszczone zostały w obieg bilety 10 złotowe II emisji na papierz białym, lekko rypsowanym (drobna krateczka).

Wobec tego znajdują się obecnie w obiegu bilety 10-złotowe

a) I emisji z datą 28 lutego 1919 r. na papierze białym, lekko rypsowanym;

b) II emisji z datą 15 lipca 192 r. na papierze kremowym, gładkim;

c) II emisji z datą 15 lipco 192 roku na papierze białym, lekko rypsowanym. (PAT).

„Kaszub“ wydobyty już z odmętów morskich.

Bohaterska praca naszych młodych nurków zasługuje na s zczególne wyróżnienie.

Gdańsk, 28. 7. Po wydobyciu zatopionego torpedowca polskiego „Kaszub“ stwierdzono, że

przyczyną zatonięcia okrętu był wybuch kotła,

dotąd jednak nie zdołano ustalić przyczyn eksplozji.

W pracy nad wydobywaniem torpedowca brało udział 13 nurków polskiej marynarki wojennej, a mianowicie dwóch oficerów i 11 marynarzy. Wśród nich znajdowało się tylko trzech nurków wyszkolonych, resztę zaś stanowili

uczniowie szkoły nurków.

Praca ta była bardzo uciążliwa i trudną, gdyż nurkowie musieli

na głębokości 9 m. brodzić po pas w mule,

co ogromnie utrudniało wszelkie ruchy. Ponadto praca nurków odbywała się niemal zupełnie

w ciemnościach,

woda bowiem przesycona była gęstym mułem i ropą. Uciążliwe te prace trwały przeszło tydzień Początkowo przez dwa dni pracowali nad wydobyciem „Kaszuba“ nurkowie stoczni gdańskiej. Ludzie ci jednak mimo doświadczenia i szczerej chęci, nie zdołal pracować w tych warunkach i

musiano zastąpić ich młodymi

nurkami polskimi. (PAT).

Wymiana dywersantów litewskich.

W Rydze rozpoczęły się rokowania o wymianę więźniów między delegatami polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża. Około 30 polaków znajduje się w więzieniach litewskich, do wymiany posiada Polska kilkudziesięciu dywersantów litewskich.

—o—

Sokoli polscy z Ameryki jadą.

Rotterdam, 28. 7. Dziś zawinął do portu w Rotterdamie okręt — wiozący 380 uczestników wycieczki Sokolstwa polskiego w Ameryce, do Polski. (PAT).

Polska jest dumna ze swego wychodźtwa.

Polacy amerykańscy zawsze staną w potrzebie i złożą ofiarę z mienia i życia.

Chicago, 28. 7. Proboszcz jednej z największych parafji polskich ks. Grudziński, wydał śniadanie na cześć min. Skrzyńskiego, na którem obecni byli przedstawiciele duchowieństwa, prezesi organizacji polskich i polscy członkowie kongresu amerykańskiego. Przemówienia wygłosili ks Grudziński i prezes Rady polskiej społecznej p. Śliwiński, a który w przemówieniu swojem zdał sprawę z działalności organizacji polskich. Chcemy tu — mówił — zjednoczyć jak największą liczbę obywateli, aby stać się czynnikiem poważnym w polityce amerykańskiej i

wywierać wpływ

w duchu dla Polski przychylnym Pomimo, że jesteśmy lojalnymi obywatelami Stanów Zjednocz. o Polsce nie zapominamy i nie zapomniemy. Zawsze będziemy gotowi w razie potrzeby nieść jej

pomoc w mieniu i krwi.

Pan minister w odpowiedzi przyłączył się do wypowiedzianych poglądów i pochwalił lojalność Polaków amerykańskich wobec Stanów Zjedn. Będąc dobrymi obywatelami Polacy tutejsi zorszerzają sławę imienia polskiego. (PAT).

Na łono Ojczyzny.

Warszawa, 28. 7. Przesiedlanie optantów polskich z Niemiec trwa bez przerwy. Poczynając od dnia 14 lipca b. r. przybyły dwa transporty, po 1000 osób każdy. Do 1 sierpnia mają nadejść dwa większe transporty po 500 osób. Główne masy optantów przybywają w większych ilościach lub pojedynczo. Do 25 lipca przyjechało z Niemiec około 2.000 osób. Wobec lojalnego dotrzymywania terminu konwencji wiedeńskiej, t. j. przesiedlenia optantów polskich do dnia 1 sierpnia, nie będą optanci polscy narażeni na wydalenie z Niemiec. (PAT).

Nowy transport przybędzie 31 b. m.

Berlin, 28. 7. Transport optantów polskich w liczbie 900 osób przyjechał do Berlina i w dniu 31 b. m. przekroczy granicę polską. (PAT).

Wielki napad Chunchuzów na gubernię Amurską.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). adjostacja warszawska przejęła Moskwy wiadomość o wielkim padzie Chunchuzów na guberę Amurską. Chunchuzi wymorowali ludność rosyjską z pogranicznych kopalni złota, zniszczyli udynki rządowe sowjeckie i obrabowali kasę Banku państwa.

Władze sowjeckie ogłosiły stan wojenny

i zawiadomiły o napadzie naczelnego wodza armji Frunze'go, który bawi obecnie w Mińsku na manewrach. (Gr.).

Na Ukrainie wybuchło powstanie.

Elizabetgrad zajęty. Połączenie z Odessą przerwane.

Bukareszt, 28. 7. Z Odessy donoszą w formie pogłoski, że ruch ntyrewolucyjny przybrał większe rozmiary w okolicy Elizabetgrodu. Przywódcą jest hetman ukraiński, Buria. Kontrrewolucjoniści obsadzili Elizabetgrad. Zarządzono powszechną mobilizację. Linja kolejowa do Odessy jest przerwana.

Powitanie min. Skrzyńskiego w Detroit.

Detroit, 28. 7. Wczoraj o godz. 11 rano min. Skrzyński został uroczyście przyjęty w ratuszu przez burmistrza Smitha, wobec grona członków władz municypalnych, licznych delegacji oraz tłumnie zebranej publiczności Smith ozdobiony wstążeczkami

o polskich barwach narodowych,

witając p. ministra, powiedział: Miły to zaszczyt dla mnie powitać oficjalnie ministra spraw zagranicznych Polski. Detroit wśród swoich obywateli liczy z górą

30.000 obywateli

pochodzenia polskiego, stanowiących jeden z najcenniejszych żywiołów ludności naszego miasta Są oni wzorowymi obywatelami amerykańskimi, bardzo wysoko cenionymi dzięki swej pracowitości i zacności.

W odpowiedzi min. Skrzyński wygłosił dłuższą przemowę, w której przedewszystkiem wyraził

uznanie i zaszczyt dla miasta Detroit,

zwłaszcza dla jego zmysłu organizacyjnego. Następnie p. minister nakreślił rozwój gospodarczy i finansowy Polski od chwili zawieszenia broni aż do chwili obecnej. Po zakończeniu przyjęcia na ratuszu min. Skrzyński w otoczeniu burmistrza Smitha i licznych delegacji oraz tłumu publiczności udał się do pomnika wzniesionego na cześć poległych żołnierzy i marynarzy amerykańskich, gdzie

złożył wieniec.

(PAT).

Wizyta u Forda.

Detroit, 28. 7. Minister Skrzyński zwiedził zakłady Forda, gdzie pracuje

40.000 robotników Polaków.

Henryk Ford podejmował ministra i towarzyszących mu urzędników śniadaniem. (PAT).

Ruszyło ich sumienie.

Wiedeńscy sędziowie przysięgli domagają się ułaskawienia przestępcy, skazanego na podstawie ich werdyktu.

Wiedeń ma nową sensację. — Przed kilku tygodniami stanął przed tamtejszym sądem przysięgłych oskarżony o morderstwo kupiec Otto Rohatsch, który

zastrzelił swego wspólnika,

kupca Spikę. Prowadził razem sklep z kapeluszami, przyczem Spika wyzyskiwał Rohatscha, trwonił majątek, zapijał się i doprowadził wspólnika do rozpaczy. Rohatsch, zrujnowany całkowicie, zdesperowany, zastrzelił Spikę i przyznał się do czynu.

Trybunał nie przychylił się do żądania obrońcy i nie postawił pytań w kierunku zabójstwa i chwilowego zamącenia umysłu. Przysięgłym postawiono tylko 1 pytanie w kierunku morderstwa. Wobec przyznania się Rohatscha sędziowie potwierdzili to pytanie — chcąc jednak dać wyraz rozmaitym wątpliwościom,

zatwierdzili pytanie tylko 8 głosami,

t. j. wymaganą większością, a oprócz tego polecili podsądnego trybunałowi szczególnym względom i prosili o najłagodniejszy wymiar kary.

Tymczasem, ku ich zdumieniu trybunał skazał Rohatscha na

10 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Sędziowie przysięgli, dręczeni wyrzutami sumienia, zebrali się na poufne obrady i onegdaj wnieśli na ręce prezydenta republiki austrjackiej prośbę, podpisaną przez wszystkich dwunastu, w której domagają się całkowitego ułaskawienia Rohatscha lub też znacznego obniżenia mu kary.

W podaniu swojem powołują się przysięgli na to, że w dwa tygodnie po skazaniu Rohatscha uwolniony został w zupełności przez sąd przysięgłych pospolity morderca Kleibel i zapytują, czy wobec tego można było stosować inną miarę do Rohatscha?

Podobna interwencja sędziów przysięgłych nie wydarzyła się dotychczas w Austrji. Z naprężeniem oczekują decyzji.

Kuleje, potyka się i cieszy z własnej nieudolności.

Za przesyłki lotnicze zagranicę nie bierze się wogóle odpowiedzialności !!

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie donosi: Z powodu tymczasowej przerwy w bezpośredniej komunikacji lotniczej między Krakowem a Wiedniem przyjmuje się przesyłki lotnicze do Austrji i Węgier

tylko na odpowiedzialność

nadawców i kieruje je do miejsca przeznaczenia drogą powietrzną przez Warszawę.

Zarazem zwraca się uwagę, że Towarzystwo Żeglugi Powietrznej w Polsce

nie przyjmuje na razie odpowiedzialności

za termin dostarczenia przesyłek lotniczych dla Insbrucku, Bazylei, Zurychu i Paryża, gdyż komunikacja lotnicza na tych odcinkach nie jest jeszcze zupełnie regularną. Przesyłki lotnicze do Tyrolu, Szwajcarji i Francji będą przyjmowane na wyraźne życzenie nadawców i

na ich odpowiedzialność.

Bestjalskie morderstwo na ul. Żółkiewskiej.

Straszny epilog napadu trzech kobiet na trzech rzeźników.

Przy ul. Żółkiewskiej 74, w trzeciem podwórzu, olbrzymiej realności tworzącej kompleks całego szeregu gmachów, zamieszkanych przeważnie przez

uboższą ludność,

mieści się masarnia niejakiego Michała Nanowskiego, w której zajęci są czeladnik rzeźnicki Jan Bedryło, zamieszkały przy ul. Stromej 4, 15 letni pomocnik Michał Mykietyn, mieszkający wraz z sparaliżowaną matką w tem samem podwórzu i niejaki Marjan Czuchraj, również czeladnik rzeźnicki.

W tej samej realności zajmują parterowe mieszkania wychodzące na to samo podwórze niejaki Leszczuk, inwalida, mający swój kiosk w pobliżu tej realności przy ul. Żółkiewskiej wraz z żoną i 5 dzieci, niejaka Mudrakowa żona czeladnika rzeźnickiego, lecz gdzieindziej zajętego i jej córka Paszkowa, wdowa po

zamordowanym w ubiegłym roku,

niejakim Paszce.

Wymienione kobiety z niewyjaśnionych na razie powodów bardzo źle żyły z nazwanymi wyżej pracownikami rzeźnickimi. Prawdopodobnie był to

wynik plotek

sąsiedzkich tak normalnych w tem środowisku.

Wczoraj przed godziną 13 udał się Mykietyn do swej matki, za nim poszedł do mieszkania Bedryło, a po chwili wszedł Czuchraj przywołać ich obu do pracowni masarskiej. Gdy wszyscy trzej wyszli z mieszkania Mykietynowej, Leszczukowa, Mudrakowa i Paszkowa, uzbrojone w wałki do ciasta i drążki od miotei napadły na czeladników chcąc ich bić.

Napadnięci uciekli, a rozsierdzone kobiety pobiegły za nimi przyczem jedna nawet rzuciła wałkiem do wnętrza pracowni, a inna usiłowała rzucić kamieniem.

Zajście to jednak byłoby skończyło się bez poważniejszych następstw. Tymczasem dano znać Leszczukowi, że żona jego bije się z czeladnikami z masarni.

Leszczuk wybiegł z swej budki i pośpieszył na miejsce rzekomej bójki. Tutaj przystąpił do Bedryły i począł ujmować się za żoną. Bedryło opryskliwie kazał mu odejść precz, a gdy Leszczuk nie ustąpił, lecz w dalszym ciągu z nim się kłócił, Bedryło

chycił nóż,

którym właśnie pracował w warstacie i

pchną nim z całej siły w pierś Leszczuka, który padł momentalnie trupem.

Policja aresztowała mordercę i prowadzi dochodzenia, mające na celu wyświetlić okoliczności towarzyszące krwawemu zajściu.

KURJER SPORTOWY.

W Krakowie padają rekordy pływackie.

Ostatnie zawody pływackie w Krakowie wykazały nieustanne

podnoszenie się klasy sportowej Krakowa.

To niegdyś jedynie „piłkarskie“ miasto, dziś zaczyna w coraz to innych dziedzinach zajmować naczelne miejsce w Polsce, choć piłka nie podupadła całkowicie. Zawody pływackie dały sposobność pływakom krakowskim do

pobicia szeregu rekordów okręgowych i jednego polskiego.

Wyścigi: **50 yardów stylem dowolnym, juniorzy:** 1) Boczar II (AZS) 35.8 sek. 2) Danziger (Hakoah). 3) Dembiński (Cracovia).

100 mtr., styl dowolny, panów: 1) Sieńkowski (Cracovia) 1 min. 24.4 sek. 2) Schönfeld (Jutrzenka) — 3) Klein (Jutrzenka).

200 mtr., na piersiach, panów: Ritterman (Jutrzenka) 3 min. 32.6 sek. 2) Rose (Cracovia). 3) Irblich (Cracovia).

100 mtr., na wznak, panów: 1) Schönfeld (Jutrzenka) 1 min. 36.3 sek. 2) Smolka (Cracovia).

Sztafeta 4 × 50 mtr., pań, styl dowolny: drużyna Jutrzenki w składzie: Schreiberówna, Lachsówna, Jurowiczowa, Schönfeldówna,

ustanawia rekord polski w 3 min. 18 sek.

W skokach zwyciężył Danziger (Jutrzenka), zdobywając 6 punktów.

—o—

Klęska mistrza olimpijskiego.

W zawodach w piłkę wodną, rozegranych w Budapeszcie,

Węgry zwyciężyły Francję w stosunku 7:2 (1:0).

Sukces węgrów nad mistrzowską drużyną olimpijską zasłużony i nieoczekiwany.

———xoox———

Nowy rekord światowy 4 x 100 mtr.

Podczas zawodów o mistrzostwo Ameryki, w których to Osborne skoczył 2 mtr. 7 cm. wzwyż, sztafeta nowojorska A. C. w składzie Hussey, Scholz, Macdonald i Tadd ustanowiła

nowy rekord światowy 4×100 mtr. czasem 41.4 sek.

Trzeci rekord światowy ustanowił Taylor w biegu 400 mtr z płotkami czasem 53.8 sek.

———xox———

Wyścig nocny 100 km.

W wyścigu nocnym na 100 km za tenderami w Paryżu zwyciężył Van Hevel w 2 godz. 8 min 15 sek., drugi był H. Suter o jedną długość roweru w tyle, trzeci Henri Pelissier 1500 mtr. za pierwszym. W 2 godzinach zwycięsca przejechał 94 kl. 250 mtr

———xox———

Team Czarni-Hasmonea przeciw Hakoahowi.

Dziś o 5.30 popołudniu odbędzie się na boisku Cytadeli ciekawe spotkanie Hakoahu z Gracu z teamem Czarnych i Hasmonei Skład teamu: Winnicki — Hawling, Kmiciński — Schneider, Witkowski, Mohr — Wójcik, Kopeć IV, Steuerman, Redler, Wohlfstahl. Rezerwowi Hoch i Sawka Należy się liczyć ze zwycięstwem teamu.

Angielska prawda o Rosji.

Przetłómaczono ją na język polski.

Znany profesor Uniwersytetu Edynburgskiego, Charles Sarolea — wydał przed rokiem cenne dzieło o Rosji sowieckiej, p. t.: „Impressions on Soviet Russia“.

Książka ta rozeszła się w Anglji w kilkuset tysiącach egzemplarzy i cieszy się niezmierną popularnością. Obecnie ukazała się w Polsce w przekładzie

pani Zofji de Bondy.

Książka ta z wielu względów zasługuje na szczególną uwagę. Znajdujemy w niej objektywną, beznamiętną analizę obecnego ustroju Rosji i najżywotniejszych problemów życia rosyjskiego, — szereg ścisłych danych, popartych cyframi i szczegółowemi danemi.

Zastanawiając się nad stosunkiem sowjetów do państw ościennych, prof. Sarolea wiele miejsca poświęca ustosunkowaniu do Polski, która zna dobrze z przeprowadzonych przed paroma laty badań, których owocem była książka p. t.: „Listy o Polsce“. Zarówno we wspomnianych „Listach“, jak i we „Wrażeniach z Rosji sowjeckiej“, przebija

głęboka sympatja do naszego kraju,

widać z nich, że ten angielski znawca spraw włościańskich należycie ocenił ducha Polski i przedstawia ją światu jako przedmurze bolszewizmu.

Prócz wysokich walorów przekładu, książka posiada bardzo wytworną szatę zewnętrzną, jak wszystkie dotychczasowe wydawnictwa firmy Gmachowskiego. —

Wpisy na uniwersytet J. Kazimierza.

Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza uchwalił nowy „regulamin wpisów“ obowiązujący od roku akad. 1925/6. Najważniejsze postanowienia tego regulaminu są następujące:

Do podania o przyjęcie na jeden z Wydziałów Uniwersytetu ma kandydat dołączyć: metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin, świadectwo dojrzałości państwowej szkoły średniej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności, dokumenty określające stosunek do służby wojskowej. Dawniejsi abiturjenci lub dawniejsi studenci Uniwersytetu mający przerwę w studjach winni nadto dołączyć świadectwo moralności wystawione na prowincji przez Starostwo, a w większych miastach przez Dyrekcję Policji, oraz curriculum vitae z uwidocznieniem powodów przerwy w studjach. Kandydat przynoszący się z innej szkoły akademickiej ma dołączyć świadectwo odejścia tej szkoły.

Wpisy odbywać się będą jedynie na cały rok akademicki od 16—30 września według porządku alfabetycznego nazwisk.

Porządek ten ustala się w ten sposób: dla nazwisk na litery A. B. dnia 16, C. D. dnia 17, E. F. G. dnia 18, I. J dnia 19, K dnia 21, L, Ł dnia 22, M, N dnia 23, O, Q, P dnia 24, R dnia 25, S dnia 26, T, U dnia 28, W dnia 29, X, Y, Z dnia 30.

Studenci i słuchacze wolni, obowiązani są do uiszczenia następujących opłat: 1) wpisowe 30 zł.; 2) Opłaca je tylko raz przy pierwszym wpisie na Uniwersytet; 2) opłata roczna tj. czesne 50 zł.; 3) opłata pracowniana na Wydziałach: lekarskim i matematyczno przyrodniczym 21 zł. rocznie; 4) opłata seminaryjna na Wydziałach: teologicznym, prawniczym i humanistycznym 9 zł. rocznie; 5) opłata biblioteczna 6 zł. rocznie; 6) opłata na fundusz stypendyjny 5 zł. rocznie; 7) opłata na pomoc w naturze dla studentów 20 zł. rocznie; 8) opłata na cele opieki zdrowotnej 9 zł. rocznie.

Regulamin wpisów można nabyć u portiera w cenie 5 gr. lub też w drodze korespondencji z kancelarją Uniwersytetu za przysłaniem kwoty 15 gr. w znaczkach pocztowych.

W odwiedziny do sąsiadów z nad Wełtawy.

W najbliższych dniach wyruszy do Czech wycieczka studentów uniw. poznańskiego i członków stowarzyszenia polsko - czeskiego w Poznaniu. Wycieczka zwiedzi szereg miast w Czechach i zabawi tam 2 tygodnie. Wycieczkę zorganizował prof. Hanus, lektor języka czeskiego i słowackiego na uniwersytecie w Poznaniu.

—o—

Kościuszko pod Racławicami pantominą.

Na 1, 2 i 3 sierpnia b. r. zapowiedziano w Grudziądzu wielką 4-aktową pantominę historyczną „Kościuszko pod Racławicami“, w której weźmie udział około 1.000 osób w historycznych kostjumach.

Wśród pomidorów, kukurydzy, moreli i lewkonji zawrzała walka konkurencyjna.

Na lwowskim rynku. Ceny jarzyn i owoców.

(*) Sezon „ogórkowy“ darzy nas bogactwem jarzyn i owoców, których

pełny jest nasz rynek.

Wśród warzyw pojawiły się już jesienne nowalje:

pomidory i kukurudza.

zrestą w niewielkiej jeszcze liczbie i po dość wysokich cenach, bo za dobre gatunki pomidorów żądają przekupki 90 gr. a za sztukę kukurydzy 15 gr. Kapustę mło dą sprzedają po 20—30 groszy za główkę, ziemniaki po 12 gr. za 1 kg., kalarepę po 7—10 gr. za sztukę, kalafiory po 20—25 gr., fasolę szparagową po 30—35 gr. za 1 kg, groszek po 10 gr. za kwaterkę, ogórki po 10—20 gr. za sztukę.

Wśród owoców

królują morele,

sprzedawane po cenie 60—70 gr. za ćwierć kg. Kilogram wiśni kosztuje 80 gr. — 1 zł., jabłek i gruszek (bardzo jeszcze niepozornych) 40 gr.

Niestety tabliczki z cenami obowiązujące straganiarzy są rzadkością.

Rynek kwiatowy

wabi oko wspaniałemi barwami goździków, lewkonji, floksów, mieczyków, georginji, astrów i innych, jesiennych już kwiatów. Ceny są dość przystępne, gdyż ogrodniczki obawiają się strat na zwiędłych kwiatach.

Hej! Strzelcy wraz...!

11 rocznica czynu zbrojnego Legjonów Polskich.

Zarząd Okręgu Legjonistów Polskich we Lwowie urządza w niedzielę dnia 2 sierpnia br. z okazji 11 lecia czynu zbrojnego Legjonistów Polskich Komendanta Józefa Piłsudskiego:

O godzinie 7-mej rano pobudka, orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta Lwowa.

Od godz. 8-mej rano do 2-giej popołud. zbiórka uliczna na fundusz wdów i sierót po poległych Legjonistach Polskich.

O godzinie 11-tej rano w sali Teatru Małego (Gródecka 2) uroczysta Akademja z łaskawem współudziałem profesora Artura Śliwińskiego z Warszawy, byłego premjera, W. Korytko, śpiewackiej operowej, St. Skrzyneckiej artystki teatrów miejsk., R. Cyganika, B. Ostrowskiego, K. Bojanowskiego, Wł. Nieprzowskiego, K. Dorwskiego, artystów teatrów miejsk., oraz chóru kolejarzy „Syrena“ pod batutą p. Władysława Plenia, chóru Związku Legjonistów Polskich i orkiestry 40 p. p. Strz. Lwowsk. Akompaniament objął łaskawie p. Steiner.

Akademję zakończy żywy obraz pod tytułem „Pomnik Komendanta“.

Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Związku Legjonistów, Piekarska 53, codziennie od 6 do 9 wieczór, zaś w dniu Uroczystej Akademji od 9 rano przy kasie.

W Przemyślu powstanie inspektorat kolejowy.

Od dłuższego czasu toczą się między ministerstwem kolejow. a właścicielami hotelu „City“ pertraktacje o kupno tej realności na pomieszczenie inspektoratu kolejowego o dość szerokim zakresie działania pod względem obszaru i jakości agend.

Oferta hotelu City była też przedmiotem badań specjalnego delegata ministerstwa kolei, który bawił onegdaj do Przemyśla wraz z przedstawicielem III Oddziału lwowskiej dyrekcji kolejowej. Chodziło o ustalenie wysokości ceny, która uwzględniłaby być przedmiotem dyskusji między władzami kolejowemi a konsorcjum, do którego należy hotel City. Sfery kompetentne sądzą bowiem, że cena 175.000 jest wygórowaną, a żądanie jej utrudnia zamiary władz kolejowych, mających o wiele dostępniejsze oferty.

Hiszpanie kostnieją z zimna.

Niemcy topią się w tropikalnych upałach.

Z całych Niemiec donoszą o bardzo wielkich upałach.

Natomiast w Hiszpanji nastąpił znaczny spadek temperatury — w górach spadł śnieg, a zimno jest tak dotkliwe, że ludność, nieprzyzwyczajona do mrozów, schroniła się do mieszkań, a po ulicach chodzą tylko w zimowem ubraniu.

Zabronienie wiwisekcji w szkołach polskich.

Ministerstwo oświaty w najświeższym okólniku przypomina nauczycielom, aby nie stosowali ćwiczeń dyrekcyjnych w gimnazjum niższem, a w gimnazjum wyższem wybierali tylko ćwiczenia, nie wymagające wiwisekcji lub zabijania zwierząt w oczach młodzieży szkolnej.

———xox———

Precz z kaftanami dla warjatów.

Czeski wydział krajowy zniósł we wszystkich czeskich domach dla obłąkanych używanie kaftana. Odtąd można używać kaftana wyłącznie tylko podczas transportu obłąkanych do zakładów dla obłąkanych.

Tragiczna śmierć artystki w płomieniach.

W Krakowie, ponarzona skutkiem nieszczęśliwego wypadku z prymusem, zmarła w strasznych męczarniach artystka teatru „Bagateli“. Aniela Kolman, która rozpoczęła karjerę artystyczną na scenie teatru ludowego. W „Bagateli“ przez kilka lat była siłą bardzo użyteczną.

Składajcie ofiary na powodzian!

Zlynczowanie za obrazę religji.

Podług doniesień z Homla, podczas nabożeństwa w Łakiczach, w kościele rz. kat., młody agitator bolszewicki bluźnił przeciw religji i urzędom katolickim. Tłum wiernych wyciągnął go na dziedziniec i rozszarpał go, pomimo protestu księdza.

KRONIKA.

Winszujemy: Dziś Marcie. Jutro Abdonowi.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki.

Środa 29 b. m. „Lyzistrata“ operetka.

Czwartek 30 b. m. „Dziewczynka z 1001 nocy“ operetka.

Piątek 31 b. m. „Hrabina Marica“ operetka. (Jubileuszowe 75-te przedstawienie). Ostatnie przedstawienie w sezonie.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 7.30 wieczór.

—o—

WIADOMOŚCI OSOBISTE.

Prof. **Robert Perutz**, znany artysta skrzypek, lwowianin, obecnie od szeregu lat prof. konserwatorjum muzycznego w Cincinnati (Stany Zjednoczone północnej Ameryki), przyjechał do rodzinnego miasta.

BORSZCZÓW I JARYCZÓW OTRZYMAŁY POŁĄCZENIA TELEFONICZNE.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje: W urzędach pocztowych Barszczowice pow. Lwów i Jaryczów pow. Lwów zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

—o—

NIEMA PASAŻERÓW, NIE BĘDZIE WAGONU SYPIALNEGO.

Z powodu niedostatecznej frekwencji wstrzymuje się z dniem 1 sierpnia b. r. kurs wagonu sypialnego między Lwowem i Krynicą przy pociągu 204 (odjazd ze Lwowa 18.20) oraz przy pociągu 203 (przyjazd do Lwowa 8.20). Ostatni raz odejdzie ze Lwowa wagon sypialny 31 lipca, zaś z Krynicy 1 sierpnia b. r.

Ruch wydawniczy.

„GŁOS PRAWDY“.

Wyszedł z druku Nr. 98 tygodnika „Głos Prawdy“. Treść: Poprawa czy katastrofa? — W Stpiczyński.. Niedyskrecje. Szlakiem westchnień endeckich — Lumir. Walka rządu z konsumentami o podrożenie chleba. IX Zgromadzenie Walne Unji Międzynarodowej Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów — W. Chodzko. Własny, tani, długoterminowy kredyt — senator St. Gaszyński. Sytuacja w Marokku — Jacques Kayser. Przed wyborami na Łotwie — Alberets Zalts. Charaktery moich współczesnych — Serafin. Fanatyzm i ciemnota. Działalność kulturalna młodzieży wiejskiej — A. Uziembło.

Redakcja i administracja, Warszawa, Szpitalna 1.

Serdeczny i zdrowy humor

panuje cały wieczór

na przedstawieniu „Lyzistraty“.

Teatr Wielki. Dziś zostanie wystawiona po raz ostatni, w bieżącym sezonie, świetna operetka Linckego „Lyzistrata“, wznowienie której na naszej scenie zyskało wielki sukces. O pięknych melodjach muzycznych, arcywesołej treści, utwór ten daje szerokie pole do popisu naszemu zespołowi, to też wykonawcy ról głównych, pp.: Kasprowiczowa, Miłowska (w roli tyt.), Poleska, Rylska, Skringerówna, Kowalski, Kuligowski (jednocześnie reżyser tej operetki), Sowiński, Szmidt i Tatrzański wzajemnie prześcigają się w grze, tworząc z całości przedstawienia prawdziwą i niecodzienną ucztę artystyczną.

Jutro, w czwartek, ukaże się również po raz ostatni, w bieżącym sezonie, ostatnia nowość repertuaru operetkowego „Dziewczynka z 1001 nocy“.

W piątek, ostatnie pożegnalne przedstawienie operetki w tym sezonie. Zostanie odegrana po raz 75-ty, najbardziej atrakcyjna operetka sezonu „Hrabina Marica“, która osiągnęła na naszej scenie rekordowy sukces artystyczny i kasowy.

Hola! Panowie fabrykanci papieru.

Nie wolno dobijać książki polskiej.

Na zebraniu fabrykantów papieru w Warszawie, na którem zjawili się reprezentanci prawie wszystkich fabryk papieru w Polsce, uchwalono podnieść znowu cenę papieru o 5%. Podwyżka ta objąć ma nietylko świeże zamówienia, lecz także

wszystkie niewykonane jeszcze

zamówienia papieru.

Nowa ta podwyżka dotknie przedewszystkiem wszystkie wydawnictwa pism, jak niemniej wydawnictwa książek i pociągnie za sobą podwyżkę ceny książki polskiej. Fabrykanci podwyżkę ceny papieru tłumaczą podwyżką ceny węgla. Mamy nadzieję, że ministerstwo zbada dokładnie kalkulację fabrykantów papieru, celem ochrony książki polskiej od paskarstwa.

W rocznicę wielkiego Czynu.

Odezwa do wszystkich Polaków.

Rodacy!

Staraniem Związku Strzeleckiego Obwód Lwów-miasto, odbędzie się dnia 2 sierpnia 1925 r. o godzinie 7.30 wieczór w Teatrze Wielkim Uroczysty Wieczór Strzelecki ku uczczeniu jedenastoletniej rocznicy wymarszu strzelców w pole.

W dniu tym święcić będziemy jedenastą rocznicę dnia, w którym kadrowa kompanja strzelecka z nakazu Wodza Józefa Piłsudskiego wkroczyła na teren Królestwa, obalając nienawistne całym pokoleniom polskim słupy graniczne i niosąc na ostrzach swych bagnetów hasło wyzwolenia Ojczyzny z wiekowej niewoli.

Od powstania w r. 1863, poraz pierwszy zagrzmiała znów polowa pobudka i rozległa się polska komenda, porywając do boju z odwiecznym wrogiem zastępy najszlachetniejszej młodzieży — która w imię świętej miłości Ojczyzny składała swe życie w ofierze dla zdobycia Jej wolności i niepodległości.

Ziścił się polski sen o rycerskiej szpadzie i rozpoczęła się świetna blaskiem orężnej chwały a tylu tragicznemi przejściami wypełniona epopeja Legjonowa świadcząca o niezłomnej woli Narodu samodzielnego stanowienia o swym losie i dowodząca niezachwianej Jego wiary w nadejście godziny wymiaru dziejowej sprawiedliwości.

A kiedy wreszcie zaświtała nam jutrzenka wolności, kiedy Naród, wyzwolony z wiekowej katorgi, jął się odbudowy zburzonego przez zaborców gmachu swej państwowości, Strzelec—Legjonista, zahartowany wieloletnim trudem żołnierskim, poniewierką i zmaganiem się nie z jednym, ale z trzema wrogami, okrwawiony, sponiewierany i obdarty, ale silny na duchu, jak w owym pierwszym dniu wymarszu w pole, stanął karnie w szeregi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, aby stworzyć żelazny zrąb armji polskiej, tej ostoi całości i bezpieczeństwa Ojczyzny.

Z uczuciem głębokiej wdzięczności i serdecznego wzruszenia wspomina przeto tych bohaterskich Żołnierzy Naród cały a uczuciom tym w dniu Ich wielkiej rocznicy winien dać wyraz zwłaszcza Lwów, który w latach przedwojennych był kolebką idei Strzeleckiej, który później tysiącami swych najdzielniejszych synów zasilił Legjonowe brygady a w krytycznych dniach ciężkiej walki o swą przynależność do odrodzonej Ojczyzny Legjonistom tak wiele miał do zawdzięczenia.

ZA KOMITET OBYWATELSKI:

Prezydjum honorowe: Dr. Paweł Garapich mp., wojewoda lwowski. Mieczysław Linde mp. G. D. Józef Neumann mp. prezydent gm. m. Lwowa. Dr. Włodzimierz Sieradzki mp. rektor Uniw. J. K. Dr. Karol Wątorek mp. Rektor Polit. Redaktor Bronisław Laskownicki mp. Poseł Hipolit Śliwiński mp.

Komitet Wykonawczy: Dr. St. Dręgiewicz. — Z. Degenstück. — St. Czaszka. — J. Blaike. — J. Gąsiorowski. — Profesor dr. Olgierd Górka.—Red. Karol Grodke. — Red. T. Heller. — Prof. dr. K. Hartleb. — R. Hierowski. — Wł. Hrabin. — N. Konopiński. — Red. M. Karniol. — M. Kąkolowski. — Dyr. M. Lityński. — N. Getter. — J. Lisiewicz. — Red. W. Lassota. — F. Lorber. — T. Mylial. — Dr. N. Mozołowski. — Dyr. Jan Niemiec. — Dr. W. Nacher. — Prof. K. Reiss. — J. Rzepecki. — M. Rzepecki. — Wł. Rzepiak. — H. Salzmann. — J. Sichler. — Dr. N. Stroński. — Red. Br. Skalak. — J. Szczupaczyński. — J. Wozaczyński. — Z. Zygmuntowicz. — K. Żełaszkiewicz.

Łaskawy współudział w Uroczystym Wieczorze przyrzekli art. dram. i opery lwowskiej pp.: **Marja Gorczyńska**, Erazma Kopaczyńska, Franciszka Płatówna, Romuald Bojanowski, Cyganik, **Kazimierz Justjan**, Skringerówna, Szydłowska, Lewicki i Ostrowski.

O miljard pudów mają za wiele.

Ajencja „Rosta“ donosi, że widoki na urodzaj w całej Rosji określić się dają na 4 miljardy 25 miljonów pudów, t. j.

o miljard pudów więcej, niż w r. 1924.

Przestrzeń obszaru zwiększyła się w porównaniu z rokiem zeszłym o 3 i pół miljona dziesięcin i osiągnęła 72 miljony dziesięcin. Nadmiar zbiorów wynosić ma podobno miljard pudów.

Asekuracje włoskie, a „Florjanka“.

Dzięki interwencji polskiej delegacji, włoskie towarzystwa asekuracyjne zobowiązały się zwaloryzować w taki sposób pretensje obywateli polskich, ubezpieczonych przed wojną we włoskich obecnie towarzystwach, że płacić będą 15% ubezpieczonej kwoty (wartości złota) — czyli, że za ubezpieczonych 1000 kor. zapłacą 150 złotych — podczas gdy „Florjanka“ płacić chce tylko 30 złotych. Krajowe towarzystwo polskie pięknie nas pragnie „wygolić“!

Jedną ręką biją po kieszeni,

drugą głaszczą.

Rada m. Lwowa ustaliła stopę gminnego podatku lokatorskiego od dnia 1 października 1925 począwszy, zarówno dla mieszkańców, jak i lokali przemysłowych i handlowych, zamiast 4.44%, w wysokości 6% komornego względnie wartości czynszowej przedwojennej z czerwca 1914 r., przerachowanej na złote, równocześnie jednak zniosła od 1 października 1925 — dotychczasową 50-procentową komunalną opłatę komornianą.

Dziwne przygody „niebieskiego Pokucia“.

850.000 złotych za jedną markę pocztową!

Z Filatelistyki.

Właściciel dóbr w Szabadce (Węgry), Imre Ungar, był szczęśliwym właścicielem jedynej marki pocztowej „niebieskiego Pokucia“, sławnej w całym świecie pod nazwą „die blaue Pokuzien“. Muzeum brytyjskie, które jedyne

posiada wszystkie marki,

jakie tylko kiedykolwiek ujrzały światło dzienne, dowiedziawszy się o tym egzemplarzu, wysłało do p. Ungera specjalną misję, razem z funtami szterlingów, odpowiadającymi prawie jednemu miljonowi złotych polskich, ale pan Unger

ani słyszeć nie chciał

o sprzedaży swej rzadkości.

Teraz następuje sensacja, podobna do wypadku z

„niebieską Hawai“,

która nawet posłużyła wiedeńskiemu dramaturgowi za temat do dramatu.

Oto wyświetleniem sprawy

„niebieskiego Pokucia“

zajęła się policja wiedeńska i londyńska. Historja tej marki jest następująca:

Po zajęciu stolicy Bukowiny, Czerniowiec, w czasie wojny światowej, przez Rumunów, zastali oni w ekonomacie pocztowym tamtejszej dyrekcji, tudzież w urzędach pocztowych i trafikach znaczne zapasy marek, które dla braku własnych znaczków — zaopatrzyli nadrukiem rumuńskim i puścili w obieg. Te marki otrzymały nazwę „Pokuzien“ i stały się nie tylko bardzo poszukiwanym materjałem przez filatelistów, ale i równie bardzo wielką rzadkością, gdyż po kilkudniowym zaledwie obrocie zastąpił je rząd rumuński własnemi, rumuńskiemi markami.

„Pokuzien“ wycofano z obiegu jako niepotrzebny balast i sprzedano je profesorowi wszechnicy czerniowieckiej, p. dr. Groinicsowi, zapalonemu filateliście.

P. Groinics, mając wiele wolnego czasu, zajął się przeglądem nabytych za „psie pieniądze“ znaczków i ku swej wielkiej radości znalazł między niemi jeden

egzemplarz austrjackiej marki pocztowej za 25 halerzy z roku 1908

z popiersiem cesarza Franciszka Józefa I, którą, zapewne przez pomyłkę, również zaopatrzono nadrukiem rumuńskim między tysiącami innych znaczków austrjackich wydania najnowszego.

Szybko rozeszła się po świecie wiadomość o znalezieniu „der blauen Pokuzien“ i zaczęły napływać ze wszystkich stron świata oferty. Po długich targach nabył markę p. Imre za cenę 12 tysięcy dinarów.

Od tego czasu p. Imre nie zaznał spokoju, napływały zewsząd oferty na kupno tej marki, ale spotykały się ze stanowczą odmową.

Pewnego dnia zjawił się jednak u p. Ungera najsławniejszy wiedeński filatelista, dr. Bogdan, z prośbą o pozwolenie odfotografowania

„niebieskiego Pokucia“

dla swego studjum o „Pokuciu“, przedkładając równocześnie poręką p. Marbacha, właściciela dużego handlu marek w Wiedniu. Po długich układach powierzył p. Unger swą rzadką markę drowi Bogdanowi do odfotografowania.

Po kilku jednak dniach otrzymał właściciel dóbr i były właściciel „niebieskiego Pokucia“ straszną wiadomość, że

marka zaginęła,

gdyż

wiatr ją porwał...

Doniesienie do policji, poszukiwania, rewizje i t. d. Firma Marbach chciała załatwić sprawę ugodowo i złożyć 2 miljony dinarów. Tymczasem p. Unger nie próżnował i dowiedział się z kół filatelistów, że brytyjskie muzeum zwróciło się przed niejakim czasem do firmy Marbach z poleceniem wystarania się o tę jedyną

„blaue Pokuzien“,

ofiarując za jej dostarczenie

pół miljona funtów szterlingów.

Obecnie policja wiedeńska zajmuje się sprawą wykrycia prawdziwego stanu rzeczy i zwróciła się do swej londyńskiej siostrzycy z żądaniem pomocy w wynalezieniu straconej marki pocztowej.

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 5. czerwca 1925.

Ze Lwowa odchodzą: Przez	Do	Czas odjazdu	Do Lwowa przychodzą: Przez	Z	Czas przyjazdu
Kraków	Cieszyna Katowic Piotrowic Poznania Żywca	7·40 10·10 3·25, 18·20, 20·55 15·25 przez Katowice 0·05	Kraków	Cieszyna Katowic Piotrowic Poznania Żywca	22·00 19·05 6·15, 8·20, 17·20 12·35 przez Katowice 9·50
Bełżec-Rejowiec	Chełma Warszawy	17·45 14·10, 17·45△, 23·15	Rejowiec-Bełżec	Chełma Warszawy	9·50 6·00, 11·45
Przeworsk-Rozwadów	Łodzi Warszawy	17·15 p. Skarżysko 11·15, 19·30	Rozwadów-Przeworsk	Łodzi Warszawy	7·50 Skarżysko 8·45, 18·10
Sapieżankę-Włodzimierz	Grajewa Kowla Wilna	10·10 przez Kowel 18·50 10·10 przez Kowel-Brześć-Białystok	Włodzimierz-Sapieżankę	Grajewa Kowla Wilna	17·35 przez Kowel 8·40 17·35 przez Białystok-Brześć-Kowel
Krasne	Brodów Podwołoczysk Równego Tarnopola Wilna Zdołbunowa	9·35†, 22·20 13·55, 22·20 6·30, 9·35 16·12 22·20 22·20 przez Sarny-Baranowicze 13·55, 22·20	Krasne	Brodów Podwołoczysk Równego Tarnopola Wilna Zdołbunowa	12·00, 16·55 7·10, 16·20 6·15 12·00 16·55 21·45 17·10 przez Baranowicze-Sarny 7·10, 16·20
Stryj	Horyniawa Ławoczne	9·35, 20·45 6·30, 16·05*, 17·05	Stryj	Horyniawa Ławoczne	7·25, 16·00, 17·55 9·52, 22·10, 13·17 §
Sambor	Now. Zagórza Sianek	8·00, 23·45 14·30	Sambor	N. Zagórza Sianek	7·00 10·00, 19·10
Chodorów	Kołomyi Śniatyna Stanisławowa	9·40 10·05 20·00 23·00 6·50	Chodorów	Kołomyi Śniatyna Stanisławowa	12·10, 21·30 5·45 9·25, 17·00 17·30
Do:	Jaworowa Podbajec Rawy Ruskiej Stojanowa	7·05, 17·30 7·35, 17·08 8·10 6·50, 17·38	Z:	Jaworowa Podbajec Rawy Ruskiej Stojanowa	7·30, 17·40 7·15, 21·05 9·00 18·45

* Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w dnie poprzedzające święto rz.-kat. oraz w soboty z wyjątkiem 15. VIII. △ Od Rejowca pociąg pospieszny; † od Tarnopola pociąg osobowy. § Kursuje od 5. VI. do 31. VIII w niedzielę z wyjątkiem 28. VI. oraz w święta rz.-kat. z wyjątkiem 15 VIII.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetr.: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 25 gr. Na pierwszej kolumnie 45 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice, komunikaty 30 gr. Dział ekonom. 35 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 30 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.